Nr. 8. Kraków, 21 Lutego 1902. Rok XIX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek.** Pojedynczy numer **24 halerze.**

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku, zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Wycieczka na „Sandling-Alpe“.*)

Gospodarstwo rolne w miejscowościach wysoko położonych z konieczności musi przedstawiać typ zupełnie odmienny od gospodarstw nizinnych. Warunki klimatyczne przedewszystkiem składają się na to, że tutaj w pierwszym rzędzie należy zwracać uwagę na łąki.

I w miejscowościach podgórskich rolnik przychodzi do przeświadczenia, że tylko łąkowe gospodarstwo należycie opłacać się może. Niestety u nas, gdzie większą część kraju stanowi Podkarpacie, zrzadka tylko można spotkać gospodarstwo na uprawie i racyonalnej pielęgnacyi łąk oparte. A te co są, przedstawiają naoczny dobry przykład dla ludności miejscowej, który więcej zdziałać może, niż druk lub żywe słowo. Inaczej rzecz się ma w górach. Tatrzańskie n. p. „hale“ pozostające w serwitutowem wspólnem posiadaniu górali, śmiało można powiedzieć odłogiem leżą. Naocznego przykładu, co możnaby z nich mieć, tutaj nikt nie da. Góral sam sprawy sobie z tego nie zdaje, a skutkiem różnych obaw do prób z prywatnej inicyatywy nie dopuści.

Rząd szwajcarski zrobił krok pierwszy, zakładając w Alpach parcele doświadczalne dla uprawy roślin pastewnych. Dobre rezultaty stąd otrzymane pobudziły i rząd austryacki do badań na własną rękę, mających na celu wogole poprawę łąk i pastwisk w górach.

Pierwsze miejsce w szeregu takich kompleksów poletek doświadczalnych, zajmuje ogród na Sandling-Alpe koło Ischlu w Styryi. Pozostaje on pod osobistym kierunkiem p. Dra v. Weinzierla, dyrektora stacyi kontroli nasion w Wiedniu. Od stacyi Aussee przed Ischlem część drogi można przebyć końmi, resztę przez trzy godziny trzeba iść pieszo. Po drodze przechodzić trzeba przez łąki wogóle bardzo ubogie, bo mokre. Spotkać można całe przestrzenie, gdzie wyłącznie prawie porasta trzęślica *(Molinia coerulea)*. Dalej przez lasy wspinać się trzeba ciągle pod górę. W lasach spotyka się obficie *Rhododendron*, który u nas występuje tylko na Czarnohorze — w Tatrach go niema. Po wyjściu z lasów wchodzimy na halę — Sandling-Alp. Hala ta położona na wysokości 1440 m. nad poziomem morza, od wschodu i zachodu otoczona górami, pochyło spada na północ i na południe. Roślinność tu wogóle bardzo uboga. Z traw przeważa *Nardus stricta*, a pośród chwastów oprócz pospolitego w Tatrach tojadu *(Aconitum)*, występuje często Zimorodek *(Helleborus)* — roślina trująca, w Tatrach nie spotykana. Na hali rozrzucone są szałase pasterskie, dokoła których bujnie porasta Szczaw alpejski — *Rumex alpinus, senecio* i *Poa annua* — typowe amoniakalne rośliny. I nic nie widać coby świadczyło o istnieniu tutaj dowodów, wykazujących, ile hala może wydać przy racyonalnem postępowaniu. Dopiero wyżej nieco dostrzega się dom okazały — to t. z. „Julius-Hütte“, gdzie czasowo przebywa p. Dyrektor Weinzierl, a stale przez całe lato ogrodnicy przy poletkach zajęci. Dom ten otoczony jest płotem drucianym i w ten sposób znajduje się na terytoryum szkółek, które do niego podchodzą od strony południowej. Przestrzeń pod uprawę zajęta wynosi mórg niespełna i obejmuje około 700 poszczególnych kultur. I przy pomocy tych kultur prowadzi się tutaj badania nad zmiennością własności roślin pastewnych pod wpływem klimatu górskiego; tutaj robi się zabiegi około uszlachetniania tych roślin. Dalej hoduje się tutaj trawy i rośliny inne pastewne, których nasion niema w handlu i w tym celu zbiera się je z okolicy bliższej i dalszej, wreszcie duży nacisk położony jest na doświadczenia z mieszankami dla łąk i pastwisk ze względu na ich trwałość i wydatność.

Parcele z mieszakami odrazu rzucają się w oczy, od nich też przegląd pola zaczniemy.

Przedewszystkiem spotykamy tutaj prawie w jednym kompleksie 13 mieszanek wysianych w r. 1891.

W skład ich wchodzą pospolite trawy nizinne: *Trifolium pratense, Trifolium hybridum, Lotus corniculatus, Festuca rubra, Phalaris arundinacea, Alopecurus pratensis, Avena flavescens, Poa pratensis, Cynosurus cristatus, Phleum pratense, Agrostis stolonifera, Achillea Millefolium.*

Na jednej parceli wysiane są wszystkie składniki w jednakowej ilości, na innych z mieszanki wykluczano po jednym. W ten sposób można zbadać wpływ każdej poszczególnej rośliny na trwałość i wydatność mieszanki. Stan obecny

*) Autor tego artykułu już od dwóch lat zajmuje się z polecenia Komitetu c. k. K. tow. roln. przeprowadzeniem w. Tatrach szeregu prób i doświadczeń, zmierzających do poprawy łąk, oraz pastwisk górskich.

(Red.)

mieszanek nie pozostawia nic do życzenia. Trawy szczególniej rozwijają się bardzo dobrze.

Oprócz tych parcelek mamy tu jeszcze parcelki z mieszankami młodszemi, które zgrupowane są naokoło domu. W nich oprócz traw wymienionych spotykamy jeszcze *Dactylis glomerata, Festuca pratensis;* a oprócz *Achillea Millefolium* jeszcze *Carum carvi.*

Skład tych mieszanek ilościowy jest rozmaity, koniczyny nigdy nie przenoszą 25%.

Te wszystkie mieszanki wykazują, że do nich prawie wszystkie trawy nizin nadają się znakomicie.

Zresztą mamy tutaj i mieszanki wyłącznie lub przeważnie z roślin górskich.

Jedne z nich przedstawiają kombinacye na łąki, inne na pastwiska — i znane są pod nazwą mieszanek weinzierlowskich. O tem, że dobrze prosperują, wątpić nie można. Dla przykładu podaję tu skład mieszanki na pastwisko dla miejscowości bardzo wysoko położonych, wysianej w r. 1900:

Lotus corniculatus 10%, *Trifolium pallescens* 5%, *Plantago alpina* 5%. *Avena Scheuchzeri* 10%, *Poa violacea* 10%, *Agrostis rupestris* 10%. *Phleum alpinum* 10%, *Festuca rupicaprina* 20%, *Fest. Scheuchzeri* 10%, *Fest. violacea* 10%.

Wyjąwszy *lotus corniculatus* — mamy tu więc same górskie niskopienne trawy, których nasion w handlu nie ma, a wyprodukowane zostały na miejscu.

Większą część pola zajmują kultury czyste.

Mamy tu więc całe mnóstwo najrozmaitszych roślin pastewnych, a nawet kolekcyę górskich roślin leczniczych, jak goryczki, litwor, krwiściąg i t. p.

Cała ta część pola przedstawia się bardzo zajmująco pod względem praktycznym jak i teoretycznym. Rośliny siane są i rzędowo i rzutowo, inne znów wysadzone z okolicy lub z parcel dawniejszych. Właśnie zastaliśmy człowieka, zajętego przesadzaniem. Z widoczną już wprawą i znajomością rzeczy każdy wyjęty krzaczek staranie uwalniał on od chwastów, lub niepotrzebnych roślin, okładał korzenie ziemią, następnie trawę przycinał nożycami i sadził do dołków robionych grubym kawałkiem drzewa ostro zakończonym.

W tym dziale ogrodu dopiero możemy poznać wpływ klimatu i położenia na rośliny. Taka n. p. *Phalaris arundinacea* tutaj hodowana niewątpliwie może stanowić dobrą paszę — liście jej miękkie, delikatne, a cała roślina w słomę mniej wyciągnięta; toż samo da się powiedzieć i o trzęślicy *(Molinia coerrulea).*

Dalej zwracają na siebie uwagę trawy specyalnie górskie, których tutaj rozmaitość ogromna.

Wreszcie bardzo ciekawa jest kolekcya najrozmaitszych koniczyn, z tych jedne dobrze się nadają do kosy, inne tylko na pastwiska. Koniczyna węgierska *(Trifolium pannonicum)* rozwija się bez porównania słabiej, niż w Tatrach, gdzie od kilku lat hoduje się ją na hali „Stoły“ w dolinie Kościeliskiej. Wszystkie rośliny zebrane tutaj rozmaitego są pochodzenia. Nawet Ameryka północna i Kalifornia mają swoich reprezentantów.

Całość stanowi znakomity materyał do badań nad zmiennością roślin przeniesionych z dolin. Tutaj następuje widoczna redukcya pędów kwiatonośnych na korzyść liściowych.

Kończąc przegląd ogrodu trzeba jeszcze dodać, że w samym jego środku znajduje się aparat notujący insolacyę i jej natężenie; obok wszystkie przyrządy meteorologiczne samopiszące. Nieopodal pod dużymi dzwonami szklannymi rosną boby i fasole, służące do obserwacyi na nich wpływu chemicznego natężenia światła na rozwój ich organów.

Próby doświadczenia i kultury na Sandling-Alpe spotykamy jeszcze i po za ogrodzeniem.

Po drugiej stronie domu, na usypisku nachylonem pod kątem 62% spostrzegamy już zdaleka bardzo bujną wegetacyę. Jest to bardzo pomyślna próba sztucznego zadarnienia. Parcela ta o powierzchni 8 arów założona została w r. 1894. Przy jej zakładaniu nie można było myśleć o kopaniu; po

Za końmi na Wołyń i Ukrainę.

Napisał

Stefan Bojanowski.

(Ciąg dalszy).

I te pola i nieprzejrzane obszary i łany i te łąki i jary i te zdala długimi czarnymi pasami widniejące lasy, — w zachwyt mnie wprowadzały! Cały dziwnie poważny, ciemny krajobraz, jak gdyby malarz-artysta użył do niego wyłącznie barw: *noire de pêche, vert éméraude* i *sepii,* wydał mi się dziwnie uroczystym, szerokim i wielkim, a oczom moim, przyzwyczajonym do małych i przeważnie piaszczystych, z natury ubogich pól wielkopolskich i do tych ciasnych, wązkich, bitych dróg tamtejszych, — przestronny, wspaniały, czarny wołyński trakt z Antonin do Szepetówki, przedstawił się jako obraz zupełnie nieznany.

Przez cośkolwiek mgliste powietrze, kołysane lekkim powiewem wiatru, widać było obszerną płaszczyznę, tonącą w ciemnawych i ponurych chmurach szerokiego widnokręgu; jak okiem sięgnąć, nie było widać żadnego drzewa i żadnej nieomal wioski, tylko gdzieś w dali, tam gdzie słońce miało zachodzić, ciągnął się na dalekim horyzoncie długi, czarny pas ogromnych antonińskich lasów. Wysokie, zczerniałe badyle ostów, bodziaków i łobody, stały posępnie, mrozem już zwarzone, na miedzach obszernych łanów, z których jedne pokryte były brunatnozieloną runią pszenicy, inne zorane, uciekały od drogi gdzieś bardzo daleko długimi pasami urodzajnego czarnoziemu, lub znaczyły się ciemno-żółtem ścierniskiem, po zebranem zbożu.

Te ogromne czarne obszary, przez które jedzie się milami, te okiem niezmierzone ciemne pola i łany, te łąki, stawy, jary i lasy, należą do porozrzucanych wsi i folwarków, przez które się czasem przejeżdża po drodze, a znak »Pilawy« na typowych bramach wjazdowych, wskazuje, że panem tego wszystkiego — to hr. Potocki.

Całość państwa hr. Józefa Potockiego dzieli się na cztery klucze, a mianowicie: w powiecie zasławskim na antoniński i szepetowecki, w powiecie zaś nowogradwołyńskim na piszczowski i smołdyrowski.

I. Ogólna przestrzeń

całego państwa, wynosi **55.134** dziesięciny, a więc około **110** tysięcy mórg austryackich, **czyli 220 tysięcy mórg magdeburskich** i to:

	klucze				
	antoniński	szepetowecki	piszczowski	smołdyrowski	razem dziesięcin
1) pól ornych .	6811	3060	2907	2058	= 14.836
2) łąk	1221	304	1924	826	= 4.275
3) lasów . . .	2912	6570	11958	8173	= 29.613
4) wód . . .	916	157	166	86	= 1.325
5) pastwisk . .	308	326	900	—	= 1.534
6) dróg i nieużytków	172	795	1400	1184	= 3.551
razem	12.340	11.212	19.255	12.327	= 55.134

II. Gospodarstwo leśne.

a) W dobrach antonińskich jest stosunkowo najmniej lasów, jako położonych w tak zwanej stepowej okolicy, posiada-

uprzątnięciu kamieni z powierzchowni, o ile to się dało, zmotyczono tylko grunt, starając się omijać kępy traw użytecznych, a nawet niektóre chwasty, jeżeli tylko one mogły się przyczynić do utrzymania ziemi za pomocą swoich rozłogów podziemnych jak n. p. podbiał (*Tussilago*). Nawet całe pasy ziemi pozostawiono ukośnie nietknięte wcale w tym samym celu. Następnie po zasileniu mączką kostną odklejoną w ilości 3 klg. na 1 ar, oraz chlorkiem potasowym po 1·5 klg. na 1 ar wysiano czyste trawy i w mieszankach. Plan parceli tej od czasu założenia uległ częściowej zmianie. Od początku jej istnienia mamy tu obecnie 8 mieszanek, z których jedna zawiera:

Onobrychis sativa 10%, *Trifolium repens* 10%, *Lotus cornicul.* 5%, *Avena datior* 10%, *Phalaris arund.* 10%, *Festuca pratensis* 10%, *Dactylis glomerata* 10%, *Poa pratensis* 10%, *Bromus inermis* 10%, *Avena flavescens* 10%.

W mieszankach pozostałych po jednym składniku z tej mieszanki wykluczono, w jednej zaś mamy niektóre trawy zastąpione przez:

Medicago lupulina, Phleum Michelii, Poa violocea i *Arrhenatherum bulbosum.*

W r. 1897 część parceli tej, gdzie były kultury czyste obsiano mieszanką dla łąk górskich, zestawioną przez p. Dyrektora Weinzierla, tak samo i w r. 1901.

Nasycanie gruntu nawozami pomocniczemi powtarza się co dwa lata.

Wreszcie mamy na tej hali śliczną mieszankę na części terenu, okalającego jeden szałas. Druga część jej pozostawiona w stanie pierwotnym porośnięta jest bujnym szczawiem i uprzykszoną *Poa annua*. To ładny przykład, dowodzący i konieczności i możliwości poprawy wegetacyi na halach.

Czy jednak rezultaty świetne niezaprzeczenie, opłacają tutaj ponoszone koszta? Według obliczeń wykonanych na miejscu, łożąc na hektar 80 koron można mieć zbiór 75 centnarów siana!

Widzimy więc, że zapoznanie się z tym ogrodem daje mnóstwo cennych wskazówek i wiadomości, które przedewszystkiem u nas winne się zużytkować.

Seweryn Krzemieniewski.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Posiedzenie Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego odbędzie się w najbliższy wtorek 25 lutego b. r. o godz. $10^1/_2$ rano, przedtem obradować będą sekcye: chodowlana, gorzelniana i chowu koni, oraz komisya dla dostaw wojskowych. Na porządku dziennym ze spraw ważniejszych: zajęcie stanowiska wobec prawdopodobnego przedłużenia o rok jeden obecnie obowiązujących traktatów handlowych, sprawozdanie z zakupna ogierów w stadninie cesarskiej w Lippizy pod Tryestem, oraz ich rozdział między licznie zgłaszających się o te konie rolników, komunikat c. k. Ministerstwa Rolnictwa o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych i t. d.

Wiadomości osobiste. Prof. Dr. Jentys obejmuje z dniem 1-go października b. r. kierownictwo stacyi doświadczalnej, o której utworzenie komitet upominał się od szeregu lat; na katedrę uprawy roślin na tutejszym uniwersytecie, przez tę nominacyę opróżnioną ma być powołanym Dr. Rogóyski, dotychczasowy dyrektor stacyi doświadczalnej w Chojnowie, założonej przed kilku laty przez rolników w Królestwie, a na jego miejsce przychodzi Dr. Ign. Kosiński, obecnie asystent przy katedrze chemii rolniczej na tutejszym uniwersytecie, autor seryi artykułów, opisujących gospodarstwa w Królestwie Polskiem, a w roku zeszłym ogłaszanych w „Tygodniku Rolniczym“.

Asystenturę przy katedrze uprawy roślin, którą zajmował Dr. Stan. Kozicki do niedawna redaktor „Tygodnika

---

jących albo starodrzew dębowy, jak w Antoninach i Saliszu, albo młodszy drzewostan iglasty, jak w małych Puzyrkach; porębów się żadnych nie uskutecznia i w jednym tylko lesie czerniatyńskim, przeważnie dębowym, dopełnia się rocznej trzebieży brzozy, osiki, olchy lub iwy.

b) W dobrach szepetoweckich, zaprowadzone jest prawidłowe gospodarstwo leśne z podziałem wysokopiennego lasu (sosna, dąb) na 100—120 letni turnus i niskopiennego (brzoza, olcha, osika, lipa) na 50 i 60 letni. Przestrzenie po wyciętych rok-rocznie porębach bywają kultywowane, albo też obsiewane na wiosnę. W lasach szepetoweckich jest tartak parowy, w którym otrzymane kloce z porębów przerabia się na materyał albo dla potrzeb miejscowych, albo na sprzedaż.

c) W dobrach piszczowskich i smołdyrowskich z gospodarstwa plądrującego, przechodzi się obecnie na system dla gatunków miękkich niskopiennych w kolei 40-to letniej, a dla gatunków twardych na turnus 100 letni.

III. Gospodarstwo rolne.

a) W dobrach antonińskich jest 15 folwarków we własnej administracyi, a jeden w dzierżawie.

We wszystkich folwarkach prowadzi się gospodarstwo płodozmienne przeważnie zbożowo-buraczane, tak, że prawie $^1/_6$ część ogólnej przestrzeni jest pod plantacyą buraków dla własnej cukrowni. Zaprowadzone tutaj od lat wielu płodozmiany są rozmaite, zależne od warunków — poczynając od VII do XIV polowych, głównymi produktami są: rzepak, buraki cukrowe, pszenica, żyto, owies, jęczmień, groch, bobik, wysadki buraczane na nasiona dla dóbr i na sprzedaż, oraz koniczyna czerwona do zbioru na siano i na nasienie. Sterkoryzacya odbywa się prawidłowo w ten sposób, że obornik przychodzi od $1^1/_2$—$2^1/_2$ pól na każdy płodozmian względnie do ilości pól, a oprócz tego używa się sztucznych nawozów, przeważnie superfosfatu pod buraki i pszenicę. Narzędzia rolnicze na majątku, są najnowszych i najodpowiedniejszych, na miejscową glebę, konstrukcyi i systemów, a więc pługi samochody przeważnie Sacka, extyrpatory, brony żelazne, pierścieniowe walce, żniwiarki i kosiarki, parowe młocarnie, wreszcie »Wiktorye« do omłotu i bukowania koniczyny, poruszane lokomobilami. Gatunek ziemi — czarnoziem z większą lub mniejszą przymieszką glinki — przeważnie przepuszczalny. Budynki wszędzie dostateczne, dobre i przeważnie murowane.

b) W dobrach szepetoweckich, jest we własnej administracyi 10 folwarków, a jeden w dzierżawie. Wszędzie są zaprowadzone płodozmiany, a gospodarstwo prowadzi się również jak w dobrach antonińskich buraczano-zbożowe. Gatunek ziemi — czarnoziem z przymieszką glinki — mniej już przepuszczalny jak w dobrach antonińskich.

c) W dobrach piszczowskich, są we własnej administracyi tylko trzy folwarki, sześć zaś folwarków jest wydzierżawionych. Folwarki własnej administracyi są w płodozmianach VI do XII polowych, natomiast w folwarkach pozostających w dzierżawach, dzierżawcy prowadzą jeszcze trzy-polówkę. System gospodarstwa jest również i tu buraczano-zbożowy. Dobra piszczowskie są od Antonin o 120, a od Szepetówki o 70 wiorst odległe. Folwarki, w miarę kończenia się kontraktów dzierżawnych, obejmuje się we własną administracyę w celu powię-

Rolniczego", objął z powodu wyjazdu Dr. Kozickiego do Warszawy Dr. Bandrowski.

Z Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie. Na ostatnim posiedzeniu komitetu uchwalono zakupić dom na cele towarzystwa, oraz oświadczyć się przeciwko przywróceniu obrotu mlewem.

Związek austr. tow. roln. we Wiedniu, do którego należy także i krakowskie, rozwija ożywioną działalność w ostatnich czasach. Świadczą o tem wymownie rozliczne jego publikacye. Od Nowego Roku wydaje związek litografowaną „*Agrarcorrespondenz*" w nieregularnych odstępach czasu — jak dotąd wyszło dziesięć numerów, pisemko to rozsyła się bezpłatnie wszystkim austryackim czasopismom rolniczym jako materyał do artykulików agrarno-politycznych z zakresu ustawodawstwa i administracyi rolniczej, ton pisemka bardzo agitacyjny i radykalny odzwierciedla gwałtowny temperament jego redaktora, p. Hohenbluma, jeneralnego referenta Związku. Na razie chodzi głównie o zwalczanie usiłowań, skierowanych do przywrócenia obrotu mlewem, oraz o zakaz handlu terminowego zbożem *in blanco* — związek austr. tow. rolniczych odrzuca wszelkie wnioski kompromisowe, nie chce się zgodzić na jakąkolwiek reformę giełdy zbożowej, któraby nie zawierała zakazu bezwarunkowego tej formy handlu. Ponieważ Ministerstwo Rolnictwa opiera się przeprowadzeniu tej daleko sięgającej zmiany ustawodawczej, którаby jego zdaniem cały handel zbożowy z Austryi wyparła do Węgier, nieograniczających w tym stopniu wolności handlowej, przeto związek prowadzi ostrą kampanię przeciwko Ministerstwu Rolnictwa, a zwłaszcza przeciwko osobie szefa sekcyi bar. Becka, swego czasu przewodniczącego głośnej ankiety w sprawie handlu terminowego zbożem i naczelnika departamentu, załatwiającego sprawy ustawodawstwa rolniczego.

Nowy powód do ostrych zarzutów przeciwko Ministerstwu Rolnictwa dała sprawa zmiany regulaminu targowego w Wiedniu, którego projekt wypracowało Ministerstwo bez zasięgnięcia opinii fachowych korporacyi rolniczych. Związek domaga się przekazania tego projektu do zaopiniowania państwowej Radzie rolniczej.

Z szeregu broszur, ogłoszonych ostatnimi czasy przez Związek na szczególną uwagę zasługuje rozprawa p. Karola Hergla, sekretarza niemieckiej sekcyi czeskiej Rady kultury krajowej w Pradze: „*Wasserstrassen und Landwirtschaft*", w której autor podnosi szereg zarzutów przeciwko budowie kanałów wodnych z rolniczego punktu widzenia, między innemi za wielkie niebezpieczeństwo uważa możność zalewu Czech galicyjskim spirytusem.

O rozwoju spółek mleczarskich w cesarstwie niemieckim świadczy fakt, że przybyło za czas od 1. października 1900 do 30 września 1901: w jednym roku nowych spółek mleczarskich 302, a mianowicie 91 z nieograniczoną, 211 z ograniczoną poręką. W samej marchii brandenburskiej przybyło 187 nowych spółek, a w Bawaryi 37, w Poznańskiem tylko jedna z ograniczoną poręką. Z dawniejszych upadło, względnie rozwiązano 4 spółki mleczarskie.

Dr. S. P.

Zawodowe stowarzyszenia rolnicze. Ustawa o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych obudziła żywe zajęcie wśród naszego ziemiaństwa. W najbliższych czasach ma być przedmiotem odczytów p. p. Dr. Leopolda Caro w krakowskiem i Szulczewskiego w wielickiem tow. roln. okręgowem. Oprócz tego, jak wiadomo, Dr. Hupka ma sprawę tę referować na tegorocznem walnem zgromadzeniu krak. Towarz. rolniczego. Odczyt Dr. Caro pomieścimy w „Tygodniku Rolniczym".

Wystawę ogólną rolniczą i przemysłową, połączoną z targiem na maszyny rolnicze i na bydło rasowe, urządza w b. r. w dniach od 15—19 maja centralne czeskie tow. rolnicze, którego prezesem jest ks. Schwarcenberg. Wobec tendencyi wyrugowania z Galicyi niemieckich towarów Redakcya lwowskiego „Rolnika" zachęca ziemian do urządzenia zbiorowej wycieczki na wystawę praską.

---

kszenia plantacyi buraków cukrowych do nowo postawionej przez hr. Józefa Potockiego cukrowni w miasteczku Korzec.

d) W dobrach smołdyrowskich, jest folwarków 5 i to wszystkie w dzierżawach.

A zatem wszystkich folwarków w dobrach jest 41 i to:

1) w dobrach antonińskich	15	folw. we wł. adm.,	1	w dzierż. =	16 folw.
2) » » szepetoweckich	10	» » »	1	» » =	11 »
3) » » piszczowskich	3	» » »	6	» » =	9 »
3) » » smołdyrowskich	—	» » »	5	» » =	5 »
razem	28	folw. we wł. adm.,	13	w dzierż. =	41 folw.

IV. Hodowla inwentarza.

Oprócz koni stadnych, zbytkowych i rozgonnych, o których wyżej była mowa, są jeszcze w dobrach antonińskich i szepetoweckich stada koni roboczych do produkcyi koni pracujących w gospodarstwie, a ilość reproduktorów, matek, młodzieży i broniaków, wynosi około 1000 sztuk. Owce chowa się tylko cienkowełniste Negretti, a otrzymywany za wełnę dochód roczny wynosi około 15—20 tysięcy rb. Większej hodowli bydła rogatego dotąd nie było, gdyż łatwość kupna takowego w sąsiednich południowych guberniach więcej odpowiadała celowi, niż hodowla własna. Obecnie jednak, gdy w tych guberniach skutkiem rok-rocznie większego zapotrzebowania miejscowego, zwiększa się trudność nabycia odpowiedniego materyału, a ceny bydła progresywnie znacznie wzrastają, hr. Józef Potocki zamierza wkrótce w swem państwie zaprowadzić racyonalny chów bydła na wielką skalę. Dotąd dla odświeżania sił roboczych sprowadzano corocznie woły z południowych gubernii w ilości około 1000 sztuk, a w tej samej ilości wybrakowane woły szły na opas, które sprzedaje się po mniej więcej 4 rb. 70 kop. za pud żywej wagi *loco* folwarki. W ten sposób zbywa się stare wybrakowane woły jako opasy do Warszawy, Petersburga, Moskwy i Kijowa zyskując na cenie i produkując wyborny nawóz.

V. Zakłady przemysłowe i fabryczne.

W państwie hr. Józefa Potockiego są następujące zakłady:

a) cztery cukrownie własne, a mianowicie: w dobrach antonińskich »Kremenczuki«; w dobrach zasławskich (ks. Sanguszki) »Kłembówka«; w dobrach szepetoweckich »Szepetówka« z rafineryą — i w dobrach piszczowskich cukrownia »Korecka«.

b) Rektyfikacya dla spirytusu rządowego w Małych Puzyrkach przerabia 4,000.000 grd. (ma się skasować).

c) Trzy gorzelnie: w Małych Puzyrkach, Jaruniu i Sujemcach; każda z nich produkuje rocznie około 1,000.000 grd. spirytusu.

d) Młynów większych i mniejszych jest w państwie 22, a mianowicie: w dobrach antonińskich 8, szepetoweckich 6, piszczowskich 5 i smołdyrowskich 3.

e) Dwie torfiarnie w dobrach antonińskich, jedna nad rzeką Ikopetią, produkująca dla cukrowni kremenczuckiej rocznie około 120.000 pudów torfu prasowanego, a druga przy folwarku Jakimowce, produkująca rocznie około 25.000 pudów takiegoż torfu, dla gorzelni mało-puzyreckiej.

f) Oprócz tego, cegielnie, kamieniołomy: granitowe w szepetoweckich lasach i wapienne na folwarkach: Czerniatyn i Pasieki.

Handel Austryi z Węgrami. Od r. 1900 włącznie austryackie Ministerstwo handlu ogłasza daty statystyczne, dotyczące obrotu handlowego między Austryą, a Węgrami. Obecnie wydrukowano wyniki za r. 1901, który był dla Austryi w stosunku z Węgrami korzystniejszy, jak poprzedni. W r. 1900 wartość przywozu z Węgier do Austryi przewyższała wartość wywozu z Austryi do Węgier o 36·44 m. K.*) z wyłączeniem kruszców szlachetnych i pieniędzy, w r. 1901 natomiast bilans w poprzednim roku bierny stał się dla Austryi czynnym, a mianowicie wartość wywozu przewyższyła przywóz o 5·49 m. K., czyli innemi słowy bilans poprawił się na korzyść Austryi o 41·9 m. K. Przyczyn tej zmiany szukać należy we wzroście wywozu z Austryi do Węgier z cyfry 885·2 m. K. w r. 1900 na 925·9 m. K. w r. 1901, podczas gdy wartość przywozu z Węgier do Austryi pozostała nieomal niezmienioną, wynosiła bowiem w r. 1900 — 921·6, w r. 1901 — 920·4 m. K.

Przywóz węgierski ma charakter wybitnie rolniczy; pierwsze miejsce zajmuje mąka, której przywóz w przeciwstawieniu do przeważnej części innych towarów wzrósł, podniósł się bowiem ze 121·3 w r. 1900 na 140·4 w r. 1901, a zatem o 19·1 m. K., czyli ilościowo rzecz biorąc, powiększył się z 5·32 m. ctm. w r. 1900 na 5·975 m. ctm. w r. 1901. Zwolennicy wolnego obrotu mlewem tłómaczą objaw ten w ten sposób, że mąka 11-tu wielkich parowych budapeszteńskich młynów wyparta z targów angielskich i innych z powodu zniesienia wolnego obrotu mlewem z tem większą intenzywnością konkuruje na targu austryackim. W r. 1901 mąka stanowiła 15·2% całego przywozu węgierskiego, a zatem blisko jednę szóstą część.

Mąka w statystycznym wykazie towarów, obejmującym 1205 pozycyi w 50 grupach, należy do grupy szóstej razem ze zbożem, roślinami strączkowymi i ryżem; wartość przywozu w tej grupie wynosiła w r. 1901 — 351·7 m. K., a więc przeszło jednę trzecią wartości całego przywozu węgierskiego; obok mąki odgrywa tu pierwszą rolę pszenica z 76.1 m. K. (w r. 1900 o 5·9 m. K. więcej t. j. 82 m. K.). Na uwagę zasługują jeszcze w tej grupie: żyto z przywozem w r. 1901 — 34·2 (47·2), jęczmień 25·1 (35), owies 32·4 (28·7), kukurydza 32·4 (28·89) m. K., przyczem cyfry podane w nawiasach oznaczają liczby z roku poprzedniego.

Obok grupy szóstej najważniejszą jest w bilansie z rolniczego punktu widzenia, grupa ósma, obejmująca zwierzęta domowe, w której na pierwszy plan wysuwają się woły i świnie, po mące i pszenicy najważniejsze przedmioty eksportu z Węgier do Austryi. Z 171·4 m. K., które w roku 1901 przedstawiają wartość wszystkich towarów tej grupy, przypada 67·5 na woły, a 61·2 na świnie tuczne, a 9·1 milionów koron na konie użytkowe.

Wywóz Austryi jest przemysłowym, chodzi tu głównie o wyroby tkackie; towarów bawełnianych wywieziono w r. 1901 za 162·85 m. K. (17·2% całego eksportu), wełnianych za 98·7 (przeszło 10% całego eksportu), jedwabnych za 52·87 m. K. Wogóle wyrobów tkackich wywieziono za 383·9 m. K., co stanowi przeszło jednę trzecią wywozu austryackiego do Węgier.

Prócz tego eksportowano maszyn za 36·5, towarów żelaznych za 35·8 m. K.

*) „m. K.“ — oznacza miliony Koron, „m.“ — miliony.

Ze stołu redakcyjnego.

Julian Tałasiewicz: ***Wskazówki dla włościan w sprawach spadkowych i opiekuńczych*** — pod tym tytułem opuścił prasę tomik dwunasty „Wydawnictwa Towarzystwa Kółek rolniczych“. Autor wykazawszy na wstępie potrzebę pouczenia w tych sprawach, zastanawia się najpierw nad szkodliwością rozdrobnienia gruntów włościańskich wskutek ciągłych działów i wskazuje środki do utrzymania ich w całości. Następnie

VI. **Rybołowstwo.**

W dobrach antonińskich, jako posiadających dużą ilość stawów, zaprowadzone zostało przed trzema laty, racyonalne gospodarstwo rybne. Do tego gospodarstwa wciągniętych zostało obecnie już 18 stawów większych, lub mniejszych, a przestrzeń ich wynosi około 300 dziesięcin, licząc w to stawy na rybę kupiecką, kroczki, zarybek i stawy wycierowe. W r. b. przejść ma do gospodarstwa rybnego jeszcze jeden staw i to w Sachnowcach, zawierający około 300 dziesięcin, tak, że gospodarstwo rybne zaprowadzone będzie na przestrzeni około 600 dziesięcin. Dochód ze sprzedaży tylko karpi, po 5 rb. 25 kop. za pud, wynosił w r. z. około 17.000 rb. Karpie sprzedano po wyż rzeczonej cenie *loco* stawy, a odległość od nich wynosi do stacyi kolei w Szepetówce 50, a do stacyi Czarny Ostrów, 35 wiorst.

VII. **Bażantarnia**

zaprowadzona jest przed trzema laty na przestrzeni 90 dziesięcin i to w dobrach antonińskich w Wolicy; cała ogrodzona jest siatką drucianą, a w roku ubiegłym zabito w niej już przeszło 1000 bażantów, prócz kozłów i zajęcy, oraz królików, które niestety na rok przed wprowadzeniem bażantów były do wolickiego zwierzyńca w ilości nie większej, jak 12 par wpuszczone. Rozmnażają się one w tak szalony sposób, że pomimo systematycznego ich tępienia, by uniknąć szkód i spustoszeń w posadzonych krzewach — podczas polowań zeszłorocznych ubito ich przeszło 700 sztuk.

VIII. **Ustrój administracyjny.**

Na czele całej administracyi sam właściciel hr. Józef Potocki, mający letnią swą rezydencyę w Antoninach. W Szepetówce, która jako położona przy stacyi kolei południowo-zachodniej, znajduje się nieomal w samym środku państwa, znajduje się Centralna kancelarya interesów właściciela, a głównym szefem jej i pełnomocnikiem jest p. Wincenty Brokl. W kancelaryi tej, trzy razy do roku pod przewodnictwem hrabiego właściciela, odbywają się sesye administracyjne, przy zjeździe pełnomocników dóbr oddzielnych, dyrektorów fabtyk cukru, dyrektorów lasów, oraz doradcy prawnego. Przed taką sesyą oddzielne gałęzie administracyi składają swe sprawozdania, raporta i wnioski, poczem się ustanawia porządek dzienny posiedzenia, na którem zapadają odnośne uchwały.

Prócz kancelaryi centralnej w Szepetówce, istnieją jeszcze w dobrach antonińskich i piszczowskich zarządy główne tych dóbr z pełnomocnikami na czele i tak: w Antoninach jest pełnomocnikiem Radca Dworu p. Artur Śliwiński, w Piszczowie p. Jan Lipsch. W zarządzie dóbr antonińskich i piszczowskich, odbywają się co miesiąc sesye ekonomiczne z odpowiednim spisaniem protokółów przez poszczególnych sekretarzy.

Częścią agronomiczną zajmuje się dwóch oddzielnych dyrektorów ekonomicznych.

Folwarkami zarządzają »gospodarze«, ale pod kierunkiem dyrektorów ekonomicznych i pod ich wskazówkami. Gospodarze folwarczni mają do pomocy ekonomów, lub praktykantów.

Zarząd leśny jest podzielony na 3 części i to na: Piszczowski, Smołdyrowski, lasy zaś antonińskie i szepetoweckie należą do trzeciego zarządu. Dyrektorowie tych trzech zarządów mają do pomocy odpowiednią ilość leśniczych, zawiadujących poszczególnymi rewirami.

Każda z trzech cukrowni, a więc cukrownia w Kremen-

wyjaśnia szczegółowo tak główne zasady prawa spadkowego, jak i postępowania spadkowego, oraz podaje główne przepisy prawa tudzież postępowania opiekuńczego i kuratelnego. Kończą całość praktyczne wskazówki dla opiekunów i zachęta do wydzierżawiania gruntów sierocych. Książeczka ta, tworząca bardzo cenny podręcznik dla właścicieli mniejszych posiadłości gruntowych, kosztuje tylko 40 hal., chociaż tworzy spory tomik o 136 stronach.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	luty	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	18	18.40—19.00	14.50—15.55	13.00—13.40	15.80—16.40
Lwów	19	17.50—18.00	13.50—14.00	13.09—13.50	13.60—14.20
Tarnów	14	17.50—18.50	14.00—14.50	12.50—14.00	13.50—14.30
Podwołoczyska	12	16.70—17.90	12.40—13.30	11.00—11.60	12.00—12.20
„ ros. bez cła	12	13.30—13.90	09.90—10.40	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	18	19.40—19.60	16.50—16.60	15.20—15.50	15.50—19.20
Peszt	14	18.90—19.20	14.60—16.20	00.00—00.00	14.80—15.80
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	17	17.50—00.00	14.70—00.00	00.00—00.00	16.00—00.00
Wrocław	17	17.60—00.00	15.00—00.00	14.20—00.00	14.90—00.00
Poznań	17	18.00—00.00	14.80—00.00	13.40—00.00	14.70—00.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	15	6.12—6.40	4.42—4.60	4.10—4.42	3.75—4.07
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 18/II, 13.00—13·20 *K.* Lwów 19/II 11.00—11.50 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. Kraków 18/II, 13.20—00.00 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. Kraków 18/II, 13.30—00.00 *K.*, **Wiedeń** 18/II, stara 11.30—11.40 *K.*, nowa 11.20—11.30 *K.*, **Lwów** 19/II, 12.00—12.20 *K.* **Peszt** 14/II 10.80.—11.00 *K.*, za 100 *kg.*

Hreczka. Kraków 18/II, 14.00—18.00 *K.* **Lwów** 19/II, 13.50—15.00 *K.*, za 100 *kg.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 18/II, 18.00—26.00 *K.* **Wiedeń** 18/II 19.00—30.00 **Lwów** 19/II, 17.00—26.00 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. Kraków 18/II, 14.00—16.00 *K.*, **Wiedeń** 18/II, drobna 16.00—17.00 *K.*, długa i płaska 20.00—21.50 *K.*, pstra 11.50—12.50 *K.* **Tarnów** 14/II, 9.00—15.00 *K.*, za 100 *kg.*

Chmiel. Wiedeń 11/II, zatecki miejski 140.00—145.00 *K*, zatecki okoliczny 115.00—130.00 *K*, anschauer czerwony 105.00—120.00 *K.*, zielony 90.00—100.00 *K.*, za 50 *kg.*

Rzepak. Tarnów 14/II 26.00—26.50 *K.* **Lwów** 19/II, 27.00—28.00 *K.*, za 100 *kg.*

Kartofle. Kraków 18/II, 3.20—3.60 *K.*, **Wiedeń** 18/II, 4.00—5.00 *K.*, **Tarnów** 14/II, 3.00—3.40 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna czerwona. Lwów 19/II, 100.00—130.00 *K.*, **Podwołoczyska galic.** 12/II, 84—106 *K.*, **Podwołoczyska rosyj.** 5/II, 96—120 *K.* bez cła., **Wiedeń** 11/II, styryjska 100—110 K za 100 *kg.*

Koniczyna biała. Lwów 19/II, 100—200 *K.*, **Wiedeń** 11/II, 150.00—180.00 *K.* za 100 *kg.*

Buraki. Wiedeń 11/II, żółte okrągłe 45 *K.*, Mamuty długie, czerwone 30 *K.*, flaszowate żółte i czerwone 28 *K.* za 50 *kg.*

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 17/II, galicyjskie prima 70—74 *K.*, secunda 64—69 *K.*, tertia 55—63 *K.*, za 100 *Kg.*, żywej wagi.

Nierogacizna. Wiedeń 17/II, prima 85—98 *K.*, tłuste 74—91 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi.

Masło. Wiedeń 17/II, deserowe 2.25—2.60 *K.*, wiejskie 2.00—2.30 *K.* zwykłe targowe 1.50—2.00 *K.* **Kraków** 18/II, targowe 1.80—2.20 *K.* za 1 *kg.*, **Hamburg** 13/II, stołowe I klasy 103—105, II klasy 97—101, III klasy 90—95 *marek* za 100 *kg.*, **Berlin** 12/II, dworskie i spółkowe prima 105—109. secunda 100—107, tertia 100—102 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. Wiedeń 17/II, prima 36—37 sztuk, secunda 38—39 sztuk, konserwowanych w wapnie 41—42 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 18/II 2.60—3.40, *K.* **Beslin** 2.85—3.25 Marek za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 18/II, surowy 75% — 37.80—38.20 rafinowany 90% bez opłaty 131.00—131.50.

---

czukach, w Szepetówce i w Korcu ma oddzielnego swego dyrektora, a interesa wszystkich trzech fabryk, koncentrują się w kancelaryi centralnej w Szepetówce. Przy każdej z pomienionych trzech fabryk ustanowiona jest osobna pomoc lekarska i felczerska.

Zdążając z Antonin na kolej, mieliśmy w pustem polu, sześć wiorst przed Szepetówką, mały w drodze wypadek, — złamała się bowiem oś pod siedzeniem ciężkiej wagi hr. Romera, a koło potoczyło się daleko; byliśmy niemile tem dotknięci, bo myśleliśmy, że się spóźnimy do Szepetówki na pociąg pospieszny w kierunku Berdyczowa. Ale w państwie antonińskiem gość na pociąg się nie spóźnia! Nie przeszło więcej jak jakie pięć minut, a nadjechał wóz zaprzężony znowu w cztery rozgonne antonińskie konie, wiozące jakieś bagaże na kolej; furmani zamienili ze sobą słów kilka, a nie dłużej jak w jakie pół godziny przyjechała po nas z szepetoweckiej stajni zamknięta kareta, elektrycznemi oświetlona latarniami, zaprzężona w cztery doskonałe, kasztanowate, rozgonne wałachy; przeładowaliśmy szybko nasze kuferki i ruszyli w dalszą drogę wyciągniętym kłusem, a do Szepetówki przyjechali dobry kwadrans przed odejściem pospiesznego pociągu do Berdyczowa, do którego jechaliśmy na noc.

Jeżeli jest sucho i drogi są twarde, to na Wołyniu dobrymi końmi jedzie się przyjemnie i szybko, ale te pociągi nawet pospieszne, wloką się tam tak strasznie pomału, że podczas takiej niedalekiej nocnej podróży z Szepetówki do Berdyczowa, ma podróżny to uczucie, jak gdyby się do celu nigdy dojechać nie miało. Jedziemy więc cierpliwie i z rezygnacyą, pomrukując tylko coś sobie dla fantazyi pod nosem, aż w końcu wjeżdżamy na wielki dworzec — a wołanie na peronie oznajmia, że jesteśmy u celu podróży, że to ukraińska Jerozolima: »Berdyczów«.

Na dworcu ruch i natłok okrutny; zgraja brudnych hotelowych »myszuresów«, ofiaruje nam w sposób bardzo natrętny swoje centralne, warszawskie, podolskie, kijowskie i inne »gostinnice«; czemprędzej wybiegamy więc z dworca i wskakujemy do pierwszej dorożki, — odrębnego tutaj w swoim rodzajn typu.

Nie jest to »zwoszczyk« rosyjski, tórego się widzi w Odessie, Kijowie, lub Moskwie, ani elegancki, lekki »fiaker« wiedeński, ani wreszcie flegmatyczny i opasły »Doroschken-Kutscher« wrocławski, lub berliński, w swoim skórzanym, olejną farbą na biało pomalowanym, bardzo wysokim kapeluszu, — jest to coś odrębnego, pośredniego pomiędzy żydowskim fiakrem, a zwoszczykiem rosyjskim, ale że jest on dorożką ukraińskiej Jerozolimy, więc odrapany wehikuł, brudny woźnica i chude szkapy przypominają we wszystkiem, że jest się naprawdę w sławnym Berdyczowie, *par excellence* żydowskiem mieście.

Berdyczów, sto tysięcy liczący mieszkańców, okolony wzgórzami i wieńcem drzew, przedstawia się z daleka jako miasto piękne, za wjechaniem jednak do niego, znika cała iluzya i zamiast pięknego, jak się przed chwilą wydawało, grodu, widzi się bodaj czy cośkolwiek więcej niż olbrzymią kolonię izraelickiego proletaryatu.

Ponieważ według ułożonego przez nas z góry programu całej podróży, w Berdyczowie mieliśmy tylko przenocować i rano jechać do »Iwankowiec«, by zobaczyć tamtejszą anglo-arabską stadninę, przeto nie mieliśmy wystarczającego czasu na to, aby Berdyczów zwiedzić dokładnie. Wczesnym jednak

Lwów 19/II gotowy paritas **Tarnopol** 32.50—33.50 *K*.

Kraków 18/II okowita z opłatą na 75% Tral. 138 *K*., spirytus z opłatą na 95% Tral. 178 *K*., za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 18/II 4.60—5.60 *K*. **Tarnów** 14/II 5.30—5.80 *K*. **Wiedeń** 18/II 7.20—10.00 *K*., za 100 *kg*.

Koniczyna. Kraków 18/II, 6.00—6.40 *K*. **Wiedeń** 18/II 8.00—10.00 *K*., za 100 *kg*.

Słoma. Kraków 18/II 3.60—4.00 *K*. **Tarnów** 14/II, 4.20—4.80 *K*. **Wiedeń** 18/II 4.80—5.20 za 100 *kg*.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 632 ex 1902

KONKURS

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego rozpisuje konkurs na »wychowalnię« knurów czystej rasy Yorkshire w ilości 12—16 sztuk, względnie na dwie »wychowalnie« po 6—8 sztuk pod następującymi warunkami:

1) Wychowalnia knurów może być założoną w takiej, niezbyt daleko od kolei położonej miejscowości, w której dla trzody chlewnej są obszerne, zdrowe i wygodne chlewy, odpowiednie pastwiska w polu, obfitość czystej wody i tylko tam, gdzie w bezpośredniem sąsiedztwie nie odbywają się żadne targi, a hodowca nie posiada trzody chlewnej.

2) Hodowca utrzymujący wychowalnię, obowiązany będzie knury mu do wychowu przez komitet powierzone w sposób przez komitet, względnie jego delegata wskazany utrzymywać i zastosować się ściśle do odnośnej instrukcyi.

3) Komitet odbierać będzie wyrośnięte knury w wieku co najmniej 12—14 miesięcy; Komitetowi przysługiwać będzie jednak prawo knury nieodpowiednie do chowu brakować każdego czasu i sprzedawać je na swój rachunek.

4) Za odebrane, lub też przez komitet wybrakowane knury otrzymywać będzie hodowca jako zwrot kosztów żywienia i wynagrodzenie za wychowanie po 1·20 hal. za każdy 1 kilo żywej wagi przyrostu, skonstatowany w dniu odbioru, nadto według uznania komitetu i stosownie do pomyślnego wychowu, hodowca otrzymać może za sztuki najlepsze po 20 koron nagrody.

5) Tak odbiór sztuk wyrośniętych, jak i ewentualne brakowanie sztuk do chowu nieodpowiednich przeprowadzać będzie delegat komitetu.

6) Hodowcy utrzymującemu chlewnię nie będzie wolno knurów mu powierzonych używać do stanowienia macior.

7) W razie choroby jednego lub więcej knurów, winien jest utrzymujący wychowalnię, wezwać na swój koszt natychmiast weterynarza i równocześnie Komitet o tem zawiadomić.

8) Knury do chowu wybrane winien jest hodowca odstawić bezpłatnie do najbliższej stacyi kolejowej, jak niemniej zająć się wysyłką do miejsca ich przeznaczenia; za klatki do przesyłek knurów otrzyma hodowca po 5 koron za sztukę.

9) Wychowalnia knurów lustrowaną będzie przez delegata Komitetu co dwa miesiące, o ile Komitet inaczej nie zarządzi, — a gdyby hodowca tego wymagał to delegat przyjedzie na każde jego żądanie i to najpóźniej w dniach 8-miu po nadesłaniu przez utrzymującego wychowalnię odnośnego pisma do Komitetu.

10) Hodowca utrzymujący wychowalnię winien jest poddać się warunkom konkursu, jak niemniej zastosować się ściśle do wszelkich poleceń Komitetu, a w razie nieporozumienia, obowiązany jest odnieść się natychmiast do Komitetu, który ostatecznie i nieodwołalnie rzecz rozstrzyga.

11) Gdyby hodowca zrzekł się dalszego utrzymywania wychowalni albo nie stosował się do warunków konkursu, to Komitetowi przysługuje każdej chwili prawo odbiorn sztuk powierzonych. W pierwszym wypadku hodowca otrzyma tylko po 60 hal., w drugim zaś wypadku wedle uznania Komitetu od 60—100 hal. za każdy 1 kilo żywej wagi przyrostu sztuk odebranych.

12) Komitet zawrze umowę z hodowcą na utrzymanie wychowalni knurów na trzy po sobie idące lata.

13) Zgłoszenia do powyższego konkursu należy wnieść najpóźniej do dnia 1-go kwietnia 1902 r. na ręce Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego (Kraków Basztowa l. 6).

Kraków dnia 15 lutego 1902.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

L. 10.236.

OGŁOSZENIE

o oddawaniu ogierów rządowych na chów i utrzymanie prywatnym hodowcom koni.

Wskutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa podaje się do powszechnej wiadomości, że celem podniesienia

rankiem, kiedy mego towarzysza podróży, figlarny, a do pozazdroszczenia zdrowy Morfeusz, wodził jeszcze na dobrze po zaczarowanej muz i bachantek krainie, wybiegłem »Złotą ulicą« na miasto, aby przynajmniej z daleka rzucić okiem na tamtejszy kościół farny, założony przez pochowaną w nim później Barbarę Radziwiłłównę i zobaczyć »pałac poradziwiłłowski«, z jego wspaniałym swego czasu dziedzińcem.

Pałac ten zamieszkiwała niegdyś ex-koniuszyna litewska Radziwiłłowa; następnie wystawne i wesołe prowadził w nim życie ks. Mikołaj Radziwiłł; obecnie jest on własnością gminy izraelickiej i mieści w swych bogato i kunsztownie rzeźbionych salach — miejski szpital żydowski, a ręka jakiegoś bazgracza, jak to jeszcze dzisiaj widać, piękne pałacowe ściany pomalowała kiedyś w zielone i czerwone pasy!

W mieście nie widać żadnych większych i wspanialszych gmachów, a u zwyczajnych tamtejszych izraelickich domów, zaciekawiły mnie na ścianach i szczytach dziwne jakieś allegoryczne płaskorzeźby i balkony dziwaczne, ozdobne w gałki mosiężne i kolorowe latarnie, co nadaje berdyczowskim domom żydowskim pewną charakterystyczną cechę miejscowej architektury.

Do Iwankowiec, będących własnością p. Ignacego Żurowskiego, szwagra JE. hr. Antoniego Wodzickiego, I-go Wiceprezesa naszego Towarzystwa rolniczego, zawiózł nas w przedpołudniowych godzinach, bardzo rozmowny i niemniej brudny »żydowski zwoszczyk«.

IV.

Iwankowce.

Piękny iwankowiecki pałac, a za nim od strony ogrodu obszerny taras, wyłożony białym marmurem, gustowny park tamtejszy z wspaniałemi staremi drzewami i cienistymi szpalerami, — wreszcie za wodą białe, obszerne i dostatnio wyglądające budynki folwarczne — tworzą całość, która mile zwraca uwagę przybysza.

W pałacu, w enfiladzie obszerne komnaty, lśniące posadzki, wytworne meble, masa ozdób, piękne zabytki, misterne fraszki, a przedewszystkiem wyborowa kollekcya cennych obrazów, z których najwięcej nęcą oko widza: »La bella«, kopia Anny Muschi z obrazu Tycyana, przedstawiająca czarującą postać niewieścią z cudowną głową o złocistym włosie; z flamandzkiej szkoły »Kobieta u kołowrotka« Van Ostade i »Pejzaż morski« Ruisdala, oba arcydzieła nieśmiertelnych mistrzów; ze staroniemieckiej szkoły »Portret kobiety« Metenleidena; z nowej szkoły niemieckiej »Pejzaż zimowy« Hanena; z nowej włoskiej »Jezus i Samarytanka« Begzuali; z polskiej »Lirnik« Simmlera, »Bitwa pod Lodi«, »Zbójce« i »Winobranie« Suchodolskiego.

Nader uprzejmy i gościnny właściciel iwankowieckich włości, uraczywszy zziębniętych podróżnych gorącą herbatą i doskonałem śniadaniem, powiadomiony, że zbyt wiele wolnego czasu nie mamy, prowadzi nas do swoich koni, umieszczonych w stajni, z pałacem połączonej rodzajem długiej galeryi.

(C. d. n.).

chowu koni włościańskich i roboczych w Galicyi, będą oddawane zaufanym hodowcom koni w Galicyi na chów i utrzymanie mniejsze ogiery rządowe rasy oryentalnej lippicańskiej i huculskiej, a to pod następującymi warunkami:

1) Ogier oddany będzie hodowcy na chów i utrzymanie na lat 4.

2) Ogier taki musi być używany w czasie od 1-go marca do 30-go czerwca każdego roku do stanowienia własnych klaczy hodowcy, jakoteż obcych klaczy.

Za odstanowienie klaczy obcych wolno pobierać taksę od skoku do wysokości 4 kor., albo taksę od zrebięcia do wysokości 6 koron.

3) Jeżeli w ciągu okresu stanowienia ogier odstanowi dowodnie przynajmniej 30 klaczy, a przedtem dobrze był utrzymany, otrzyma hodowca jego po upływie danego roku kontraktowego subwencyę rządową w kwocie 160 koron.

4) Oddanie względnie przyjęcie ogiera na chów i utrzymanie nastąpi na podstawie umowy, którą można będzie każdego czasu wypowiedzieć.

5) Wszelkich bliższych wyjaśnień udzieli najchętniej Zakład ogierów rządowych w Drohowyżu, do którego należy także wnieść odnośne podania.

Lwów, dnia 8-go lutego 1902.

Z c. k. Namiestnictwa.

WYKAZ

firm kontrolowanych przez kraj. Stacyę doświadczalną botaniczno-rolniczą we Lwowie w roku 1902.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie i Lwowie;
Bank rolniczy we Lwowie;
Dom dla ziemian we Lwowie;
Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu Konstantego Adamowicza we Lwowie;
Dom rolniczo-produkcyjny Ernesta Bahlsena w Krakowie;
Dom komisowo-rolniczy Stanisława Komornickiego i Sp. we Lwowie;
F. Sachsel i Synowie w Podwołoczyskach;
Główny skład nasion T. Łuckiego we Lwowie;
Handel koniczyny i tymotki E. Krausa we Lwowie;
Handel nasion E. Mauthnera w Budapeszcie;
Krajowa kultura nasion Borówna J. Bulsiewicza w Bochni;
Kultura nasion leśnych w Zassowie pod Czarną.
Oddział stryjsko-żydaczowski c. k. gal. Tow. gospod. w Stryju;
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Rzeszowie;
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce;
Zakład ogrodniczy i handel nasion L. Freegego w Krakowie;
Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie, Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce.

Wyżej wymienione firmy handlowe zobowiązały się na podstawie pisemnej umowy zawartej ze Stacyą:

a) Poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacyi;

b) zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stacyę wydanym) prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania, oraz brak kanianki;

c) odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną a rzeczywistą towaru.

Niektóre z powyższych firm sprzedają nasiona w workach nie szytych plombowanych przez Stacyę, dołączając do każdego worka świadectwo Stacyi.

Lwów, 15-go lutego 1902.

Dr. Ignacy Szyszyłowicz
kierownik Stacyi.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.